

GAZETA POLSKA

Nr 1/49

PISMO

14. I. 1989

Konfederacji

Polski

Niepodległej

Wszystkiego najlepszego
w Nowym 1989 Roku



Co nam ten rok
przyniesie ?

III KONGRES KPN

- program wolnych wyborów

Decyzją Rady Politycznej III Kongres KPN odbędzie się w sposób jawny. W najbliższym czasie zostanie ogłoszona data rozpoczęcia obrad, zaproszeni goście i dziennikarze. Powinno to nadać Kongresowi walor swoistego kryterium, pozwalającego odebrać rzeczywiste zamiary władz PRL wobec opozycji, a także zapewnić odpowiedni walor propagandowy. KPN w przeciwieństwie do rządzącej PZPR nie ma się czego wstydić i jako jawną oraz legalną partię polityczną ma prawo do publicznego przedyskutowania i przyjęcia swego programu, a także demokratycznego wyboru władz statutowych.

Do chwili obecnej podczas ok. trzydziestu zebrań wyborczych wyłoniono stu kilkudziesięciu delegatów z całej Polski. Przed Kongresem planowane jest jeszcze odbycie w największych ośrodkach przedkongresowych zjazdów delegatów w celu wstępnego przedyskutowania różnych projektów uchwał programowych i organizacyjnych oraz omówienia płynących z dyskusji wniosków dotyczących Kongresu i działalności KPN.

Niechlubne rocznice

13 grudnia minęła siedma rocznica najbardziej pomurzej akcji ze strony Wojska Polskiego, wymierzona w godność narodu. Oto, w porównaniu z przymocami Związku Radzieckiego i osobistego zaangażowania w "kwestię polską" ze strony Breżniewa i marszałka Kulikowa, generał Jaruzelki zdecydował się na użycie całego potencjału militarnego przeciw ogólnonarodowemu dążeniu Polaków do odnowy życia w naszym kraju. Czymże był ruch "Solidarności", jeśli nie polską "pierestrojką" obnażającą dyktando rządzących?

Z perspektywy czasu widać wyraźniej kim w rzeczywistości byli reżyserzy dramatu polskiego: kawaler krzyża Virtuti Militari Breżniew oraz jego zięć Czurbnow /który wzorem M. "szczęśliwego" został koniem ofiarnym władzy uchodzącej łapownictwem, chciwością i arogancją/.

Jakże śmiało prezentują się dziś stopnie generałskie na mundurach Henryka Jabłońskiego, który oplecił ten zaszczyt legalizacją bezprawia, orszakując stam wojenny - Jana Ochrezyńskiego, podającego się za bezstronnego inicjatora porozumienia narodowego, któremu generałski awans wystarczył aby uchylić się od powinności gospodarza "okręgowego stołu" i innych.

Nie sposób tu pominąć operetkowego ministra administracji, który oświadczył przyjmując ślubowanie od wojerów, "przecież" płogę łapownictwa i pijaństwa w pracy terenowych struktur władzy. Jego autorstwa był sławny rozkaz wydany z porodu stam wojennego

ciąg dalszy na str. 3

Niczego się nie nauczyli, niczego nie zapomnieli

Wydaje się, że powyższa opinia Charle'a de Talleyrand-Perigord o Eurobach dobrze określa także niektóre dzisiejsze środowiska skupione zarówno po stronie władzy, jak i opozycji. Szczególnie trafnie odnosi się to zdanie do grupy osób mających zasiąść wokół "okrągłego stołu".

Władzy często zarzuca się cynizm, chęć kompromitowania partnerów oraz taktyczne koncepcje o podwójnych i potrójnych dnoch. Za rzadko jednak - jak myśleć - widzi się w poczynaniach rządu mentalność prostych zabójców z podmiejskich dzielnic, mentalność w której nie ma miejsca na dalekowzroczność, a jest na złośliwość, występuje chęć poniżenia i oszukania, a brakuje dążeń do podjęcia partnerskiej walki. Zjawisko to rzutuje także na obecną sytuację, w której krzyżują się sprzeczne decyzje, liberalizacja i zamordyzm, aresztowania i wywiady telewizyjne, personalne napaści i "rozmowy dzentelmenów". Szlachna wobec tego jest propozycja felietonisty "Wiadomości", aby zamiast okrzyków "Precz z komuną" wznosił hasło: "Kaftan psychiatryczny dla premiera". Czy władze stać na to, aby wnieść się ponad obecny ich poziom? Czy o czegokolwiek się nauczyli?

Ugodowemu odłamowi opozycji przypisuje się na ogół zbyt daleko idące przeintelektualizowanie, psychologizm, socjologizm, podnosząc natomiast za-

rzut o niechęć korzystania z doświadczeń i brak zdrowego rozsądku. Bo cóż zresztą innego można powiedzieć o profesorze Tadeuszu Łepkowskim, który we wrześniu 1988 pisał: "W niektórych okolicznościach osłabienie ograniczonej zależności daje szansę na prawie niepodległość. Przy analizie historii Polski zależnej okazało się, że niepodległość integralna i 'totalna' była odrzucana przez znaczną część, a nawet większość narodu politycznego, ukształtowanego w warunkach zależności. Tak było około 1820 r. w Królestwie Polskim, tak było w 1905-1907 r., tak wreszcie było w 1980-1981 r., kiedy głoszone w 'Solidarności' niepodległość narodu w późniejszym państwie i krytykowane niepodległościową zasadniczość KPN za jej narodowy utopizm, czad staromodnego nacjonalizmu, a nawet szkodliwe awanturnictwo polityczne." Cóż poza zapamiętaniem się za głowę można zrobić usłyszawszy wypowiedź Andrzeja Celińskiego, że "... chodź nam o wyłączenie warunków w ramach obozu. Nie widzę przyszłości nie tylko ze względu na układ geopolityczny, ale także ze względu na nasze społeczeństwo. Uważam, że nas drażni jakaś choroba. Przede wszystkim choroba nierrealizmu, to znaczy nieumiejętności realnego oceniania każdego kroku. Najpierw trzeba rozwinąć przedsiębiorczość prywatną,

żeby ludzie nauczyli się być za cokolwiek odpowiedzialni, żeby wymagać odpowiedzialności politycznej". I jak tu się nie bać o los kraju, gdy w momencie nadchodzenia rewolucyjnego wybuchu, pęknięcia struktur systemu, niezmiernie korzystnej sytuacji międzynarodowej, gdy niemal każdy mówi, że za chwilę "to" trzędnik, - niezależne elity rozmyślają o przeciętnym człowieku, iż ten, po pierwsze - nie chce niepodległości i wolności, a po drugie - powinien najpierw założyć prywatny biznes. Czy o czegokolwiek zapomnieli?

Pisząc komentarz polityczny do noworocznego numeru "Gazety Polskiej" winny jestem jeszcze Cytelnikom próbę oceny sytuacji i jej rozwoju. Sądzę, że w planach władzy kryje się pragnienie, aby wciągnąć część opozycji w swoją orbitę, przekształcić ogólnopolską "Solidarności" w stowarzyszenie pod nazwą "Komitet Obywatelski", opozycję radykalną wyniszczyć, a z Lecha Wałęsą zrobić maskotkę wzorowego i pokazowego ekstremisty. Natomiast na pytanie co planuje opozycja, czy da się wymamrotać, czy wprost przeciwnie skorzysta z oferty władzy, umocni się, zbierze siły i dopiero wtedy skoczy im do gardła - odpowiem kolejnym pytaniem: Czy o czegokolwiek nauczyli się i o czegokolwiek zapomnieliśmy.

Krzysztof Król

O Rosji metafizyczne, nie geopolityczne

Symbolami Rosji mogą być, i to w paradoksalny sposób równocześnie, imperatryca Katarzyna i katorżnica z Tokostojowskiego "Zmartwychwstania". Jednakże waga i znaczenie tych symboli, wraz z biegiem czasu, ulegają wymienności.

"Katuszka" /bo tak nazywał pieśczośliwie w swoich pamiętnikach carycę "nasz" Stanisław August/, imperatryca władczyni połowy świata, oznaczała łącznie Rosję carów, jak i Stalina, i Gorbaczowa. Ale chyba już nie więcej, nie dalej w czasie. Katorżnica zaś, idąca świadomie przeżyta i głęboko przyjęta droga pokuty może być najtrafniejszym określeniem drogi Rosji do miejsca w przyszłej rodzinie wolnych narodów świata. Mniej ważny jest tu problem winy zwinionej i kary zasłużonej. W narodzie rosyjskim te dwie kategorie z zaskakującą prawdziwością przenikają się wzajemnie - osoby, które w czysty sposób znalazłyby się poza zasięgiem tej zasady, na przeciwnych biegach dobra i zła, stawały wyjątki. Przecież dla Rosjan car był ojcem, a imperium powodem dumy i siłą podtrzymującą najbardziej nawet ucieszonych. A o "ludziach radzieckich" trudno wprost mówić. O ich koszmarną mentalność mówił ostatnio nawet Andrzej Drzewic. Dla nich, dla przytaczającej większości, wszystko jest u nich najlepsze, a władza zawsze ma rację. Zachodzi więc tutaj fenomen - w skali swego chyba znacznie przekraczający hitlerowski Niemcy - zbiorowej odpowiedzialności całego narodu oraz trudnej dla nas /i innych/ tożsamości roli ofiary i kata.

Lenin zastanawiał się kiedyś nad zjawiskiem "dumy narodowej Wielkorusów". Mniejsza z nim, przypomniałem to raczej gwołi humoru. Faktem natomiast jest odmienność mentalności Rosjan od mentalności innych narodów, wyrosłych z pnia Rysiańskiego, jak np. Ukraińcy. Bez względu na wzajemne zaszczości trzeba stwierdzić, że ani u nich, ani u Białorusinów, nie ma tej mentalności

szluga cesarza chińskiego czy mongolskiego chana, przyprószonej warstwą bizantyjskiej liturgii, spod której dobywa się niekiedy głębokie wołanie o duszę ludzka.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż w tę wchodzić mogą uwarunkowania nie

W konsekwencji powstała struktura narodu i państwa /o coraz szerszym zasięgu mocarstwowej dominacji/ sprzeczna zarówno wewnętrznie, jak i w konfrontacji z rozwojem cywilizacyjnym i kulturowym ludzkości. Siła, która ten twór państwowy utrzymywała przez wieki była przemoc. Dziś ta forma utrzymywania

jedności okazuje się nieskuteczna.



tylko historyczne /panowanie mongolskie, okres przynależności państwowej do Złotej Ordy/, ale i genetyczne. Bo Mongołowie nie tylko mordowali, zwłaszcza mężczyzn z całych osad, ale i zapładniali; w dodatku czynili to programowo i w dużej skali. Poza tym istnieje tu jeszcze drugi problem natury etnicznej. Obszary późniejszego Królestwa Moskiewskiego czyli właściwej kolebki tego, co nazywamy Rosją, początkowo zamieszkiwała ludność mordwińska pochodzenia azjatyckiego, zaimaralskiego. Sama nazwa rzeki Moskwa jest mordwińska i oznacza "Czarna Rzeka". Obszary zamieszkały przez Mordwinców jeszcze przed najazdem mongolskim były terenem misji chrześcijańskich /dziesięćset Ukrainy/, ale ta forma europeizacji nie była ani jedyną, ani największą siłą, kształtującą tygiel, w którym ukształtowała się Ruś Moskiewska i Królestwo Moskiewskie.

Rozpad moskiewskiego imperium nastąpi, i to - jak mi się wydaje - relatywnie niedługo. Zbyt wiele było już spekulacji, podających konkretny termin, bym dokładał do tego wiadomości, z intuicji wywiedzioną przepowiednią. O ile jednak dotąd ów proces rozpadu był złośliwym życzeniem i oczekiwaniami, to teraz jest on procesem dokonującym się na naszych oczach.

Nikt narodowi rosyjskiemu nie życzy zła. Przeciwnie, wielkim duchowym pragnieniem i oczekiwaniami jest nawrócenie się Rosji. Wielu nawet modli się o to. Ale to nawrócenie możliwe jest tylko pod ogólnie przyjętymi warunkami: rezygnacji z czynionego zła, zadośćuczynienia i pokuty. I odrodzenia moralnie /no i politycznie!/. Rosja zajmie kiedyś swe miejsce w rodzinie wolnych narodów i obejmie swym władaniem swe etniczne obszary od Moskwy aż po Archangielsk i Ufę, a nowy Dostojewski napisze prawdziwe "Biesy".

Wojciech Skrodzki

Aktualności Informacje Wiadomości

13 GRUDNIA

Poznań

Msza św. i pochód pod pomnik ofiar Czerwca 1956 roku. Transparenty "S", KPN i NZS.

Kraków

Msza św., a następnie pochód na Rynek Starego Miasta. Wiec, przemawiali: J. Smagowicz /"S"/, J. Pachota /KPN NZS, FMW/, Z. Żenych /KPN/. Po wiecu przemarszerowano pod była siedzibę "S". Skandowano: "My tu jeszcze wrócimy".

Jablin

Wiec w miasteczku studenckim zorganizowany przez NZS i KPN. Przemawiali: Z. Lupina /"S"/, D. Wójcik /KPN/ J. Grabowski /NZS/. Próba przejścia na plac Litewski zatrzymana przez kordon ZOMO.

Warszawa

Wiec MRK "S" i PPS na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego, później przemarsz pod pomnik Mikołaja Kopernika. Transparenty: PPS, KPN, "S".

Po kilku minutach wiecu u stóp pomnika milicja zmusiła demonstrantów do powrotu na teren Uniwersytetu. W czasie wycofywania się milicja zaatakowała przy użyciu pałek, zatrzymano bijąc brutalnie kilka osób. Z tłumem posypały się kamienie i kawałki cegieł. W kierunku milicji rzucano także noworoczne petardy zabawkowe. Pojawiło się ZOMO w pełnym rynsztunku. Młodzi demonstranci do walki z nim użyli plastikowych pojemników z kefirem. /Skuteczne!!!/ Odrzucono także milicyjne ładunki z gazem łzawiącym. /Dialog: - To my rzuciliśmy? - Nie, to oni - Tęsz, z własnej ręki jakoś mniej w oczy ezczyplie/ Po kilku godzinach i wielokrotnym nasieraniu milicji i odpiernaniu jej przez studentów spod brzo uczełni manifestacja ucihła.

Łódź

Wiec na ul. Świdnickiej. Przemawiał m.in. W. Frasyniuk /"S"/ i J. Pinior /PPS/. Później, po uroczystej mszy św. w kościele św. Doroty do zgromadzonych przemawiał A. Lenkiewicz /KPN/.

15 GRUDNIA

W 7. rocznicę zbrodni popełnionej przez Juntę Jaruzelskiego na górnikach z kopalni "Wujek" odbyły się na wielu kopalniach rocznicowe wiece. Następnie, o godz. 18 po mszy św. w kościele Podniesienia Pańskiego ruszył kilkutysięczny pochód pod bramę kopalni. Transparenty: "S", KPN, NZS. Przemawiali: K. Switoni, Z. Jadykani, Z. Bujak /"S"/, A. Stomka /KPN/ J. Smagowicz, A. Pietrzyk, J. Górny, S. Marcińska /NZS/.

Biuro KPN w Szwecji.

Zawiadaliśmy, iż p. Zbigniewowi Rybarkiewiczowi został na jego prośbę udzielony urlop z pracy Biura i Wydawnictwa KPN w Szwecji. Dotychczasowe jego obowiązki przejął z-ca kierownika Biura p. Andrzej Trautman. Kierownik Biura pozostaje niezmiennie - p. Paweł Wielechowski.

Przy okazji pragniemy także pogratulować p. Kazimierzowi Krancowi, który bardzo aktywnie działa na terenie Helsinborga /Szwecja/. Życzymy dalszych sukcesów w pracy.

Komitet Obywatelski.

Przed świętami Bożego Narodzenia został w Warszawie powołany Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. W jego skład weszło ponad stu intelektualistów, działaczy "Solidarności" i opozycji.

Po pierwszym spotkaniu Komitetu, jeden z jego głównych działaczy słożył Przewodniczącemu KPN - Leszkowi Moczulskiemu propozycję udziału w tym gronie przedstawicieli Konfederacji. Rada Polityczna KPN zamierza na swym najbliższym posiedzeniu przedyskutować tę sprawę oraz wypracować ewentualne zasady i warunki uczestniczenia Konfederacji w pracach Komitetu. Zapowiedziana jest także konsultacja KPN z innymi ugrupowaniami politycznymi w tej kwestii.

Zatrzymani, uwięzieni.

Po manifestacjach 13 i 16 grudnia milicja zatrzymała wiele osób, m.in. Leszka Siwakowskiego z warszawskiego KPN. Działacz PPS - Jan Tomaszewicz, otrzymał natomiast sankcje prokuratorską pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej i został osadzony w areszcie. Czyżby wracało "nowe", a "okrągły stół" miałyby się odbywać w cieniu więziennych krat?

Proces Krzysztofa Króla.

29.XII.88 odbył się w Warszawie pierwszy dzień procesu przeciwko członkowi Rady Politycznej KPN - K. Królowi. Jak pamiętamy, prawie rok temu rzecznik rządu Jerzy Urban na swoich dwóch kolejnych konferencjach prasowych zarządził mu przywłaszczenie książek z Biblioteki Narodowej. Obecny proces, do którego wreszcie doszło, ma rozpatrzeć tę sprawę. Mieszcy, na sali sądowej okazało się, że brak... dowodów rzeczowych, odesłanych przez Prokuraturę, a po wyjaśnieniach oskarżonego Sąd na wniosek p.prokurator, która musiała odebrać dzieci z przedszkola odroczył sprawę do... 27 stycznia 89 r. K.Król zdażył jednakże wyjaśnić legalne pochodzenie tych książek, przedstawił kilka dowodów w tej mierze oraz zapowiedział złożenie ich w znacznej większej ilości. Rozprawę obserwowali funkcjonariusze Biura Śledczego MSW - departament polityczny, którzy w czasie przerwy przyjacielsko rozmawiali z p.prokuratorem.

Oż, kiedy nie można skazywać, jak poprzednio za próbe obalenia ustroju, czy kierowanie tajnym związkiem, wypada nam tylko życzyć naszemu koleśce niezawisłego sądu i cieszyć się, że nie został przez Urbana ponowiony o gwałt lub bimbrownictwo.

Komunikat

Redakcja "Gazety Polskiej" zwraca się z uprzejmą prośbą do delegatów na III Kongres KPN, aby - o ile zgadzają się kandydować w wyborach do Rady Politycznej - przywieźli ze sobą swe fotografie /Format legitymacyjny/. Bawiem niezwłocznie po Kongresie planujemy wydanie specjalnego numeru naszego pisma z m.in. zamieszczeniem tam podobiznami członków nowowybranych władz KPN.

Podziękowania.

Redakcja pisma "Honor i Ojczyzna" dziękuje st. sierżantowi sztabowemu - Zbigniewowi na 4 tys. zł

"Gp" dziękuje Arkowi za papier i P. Krystynie za 2 tys. zł na wydawnictwo.

Biuro KPN w Szwecji dziękuje: Piotrusiowi za pomoc, RAMŁOSA - 1000 dla O prześl z KN, KRISTINA - 50, ALP - 50+50+100+100, Julek - 100, Halina - 100, Ove - 100+50, Krzysztof - 100+100, Kurpiak - 100, Paweł W. - 1500, L. Stepianiak - 100, Zbigniew R. - 1500, PAUL - 200, Barbara i Jan Żuchowsky - 50, Katarzyna Guzowska - 50



Po lewej: transparenty z Mszy św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława. Po prawej: 11 listopada w Łodzi.

GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Redaguje zespół. Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze jako takie sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Korepondencję prosimy kierować na adres: Krzysztof Król, ul. Lumumby 14 m.26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym adresem można także spotkać się z przedstawicielem redakcji dyskutującym w każdy piątek w godz. od 18 do 20.

50 zł

"Gazeta Polska" nr. 1/49 str. 4